

DOI 10.4467/25439561KSR.19.012.11539

URSZULA CIERNIAK  <https://orcid.org/0000-0003-2958-9982>

Uniwersytet im. Jana Długosza

Częstochowa

BOGOWIE I OFIARY.
LEKARZE I WIĘŹNIOWIE
OD FRIEDRICHA HAASSA DO KOŁYMY

GODS AND VICTIMS.
DOCTORS AND PRISONERS
FROM FRIEDRICH HAASS TO KOLYMA

Streszczenie

Personel medyczny opiekujący się więźniami i zesłańcami to swoista grupa osób. Jak pokazuje historia, podejmowano pracę ze skazańcami nie tylko z lekarskiego wyboru, ale często też z przymusu. O ile w wieku dziewiętnastym mamy do czynienia z przypadkami dobrowolnego, bezgranicznego poświęcania się służbie osobom uwięzionym, czego przykładem jest słynny doktor Friedrich Haass, to już w wieku dwudziestym, w czasie licznych zesłań rosyjskiej inteligencji do łagrów, do częstych należą sytuacje, kiedy lekarz ma też status skazańca, gdyż personel medyczny zaczyna rekrutować się także spośród osób pozbawionych wolności, zmuszanych do opieki medycznej nad współwięźniami.

Anne Applebaum w swojej książce *Gulag* opisała warunki pracy lekarza w sowieckich łagrach. Obraz przedstawiony przez tę autorkę dopełniają wspomnienia samych lekarzy, którzy ratowali innych, ale także siebie z jednej strony przed niebezpieczeństwem utraty życia, z drugiej przed wyzuciem z człowieczeństwa i odejściem od najwyższych ideałów humanistycznych, w imię których mieli pełnić swoją służbę.

Niniejszy artykuł jest próbą zarysu postaw personelu medycznego wobec więźniów i problemów medycyny więziennej i na zesłaniu. Opierać się będzie na dziewiętnastowiecznych wspomnieniach o Friedrichu Haasie oraz dwóch pozycjach współczesnych: autobiografii *Wybrałam Kołymę* (*Я выбрала Колыму*) lekarki Niny Sawojewej i książce felczera Borysa Lesniaka *Przyszedłem do was* (*Я к вам пришел*). Ludzie ci, mało dzisiaj znani, uczynili



wiele dla ratowania więźniów Kołymy (wśród których byli np. Warłam Szałamow, Jewgienija Ginzburg i skromny polski ksiądz Wojciech Darzycki). Oba analizowane teksty – choć niezauważone przez historyków literatury – niezmiennie pozostają świadectwem walki z brutalnym systemem politycznym, wielkości ducha i nadludzkiej ofiarności służb medycznych w czasach próby.

Abstract

Medical staff taking care of prisoners and deportees is a very distinct group of people. As history shows, this profession was taken either as an act of free will, or of coercion. The 19th century exhibits examples of voluntary, unlimited devotion towards the prisoners, as for instance, of doctor Friedrich Haass. However, in the 20th century, during numerous deportations of the Russian intelligentsia to the labour camps, often the boundaries of a doctor-prisoner status got blurred, and the medical professionals were recruited from the people deprived of freedom, and they were forced to undertake medical duties towards co-prisoners.

Anne Applebaum in her book *Gulag* describes the conditions of doctor's work in Soviet labour camps. The image presented by the author is complemented by the memories of the doctors, who on the one hand were saving others and themselves from the danger of death, but on the other were striving to protect all from losing human dignity and the temptation to reject the highest humanistic ideas, in accordance with which they wanted to accomplish their mission.

This paper will be an attempt to outline various approaches of the medical professionals towards prisoners, as well as problems of penitentiary medicine during times of deportation. It will be based on the 19th century testimonies about doctor Friedrich Haas, and modern autobiographies of Borys Lesniak *I came to you* (*Я к вам пришел*), and Nina Savoeva *I chose Kolyma* (*Я выбрала Колыму*). They are the people and the authors little known today, although many Slavian prisoners (e.g. Varlam Shalamov, Eugenia Ginzburg and a modest Polish priest Wojciech Darzycki) survived due to their disinterested help. Unnoticed by historians of literature, texts by Lesniak and Savoeva invariably constitute evidence of the struggle against the brutal political system, and show the strength of human spirit and the heroic sacrifice of medical professionals during the time of trial.

Słowa kluczowe: Kołyma, lekarze, więźniowie, medycyna więzienna, autobiografie
 Keywords: Kolyma, doctors, prisoners, penitentiary medicine, autobiographies

Personel medyczny opiekujący się więźniami i zesłańcami to swoista grupa, w swej strukturze bardzo niejednorodna. Ludzie ci o pracy wśród skazańców decydowali zarówno sami, z lekarskiego wyboru, jak i przystępowali do niej z przymusu. Za wolnym wyborem stało poczucie misji niesienia pomocy osobom, którym trzeba stworzyć warunki ułatwiające powrót do normalnego życia, innym razem chęć nie-

sienia ulgi ludziom brutalnie lub niesprawiedliwie potraktowanym przez władzę państwową. Zdarzało się zatem tak, że w latach 20. i 30. dwudziestego stulecia młodzi, ideowo nastawieni lekarze udawali się do pracy w obozach, wierząc, że są one strukturami niezbędnymi do przywracania równowagi społecznej poprzez surowe wyroki. W płaszczyźnie ideologicznej obóz przedstawiano im jako miejsce odosobnienia sprawiedliwie ponoszących karę, w którym władza zapewnia humanitarne traktowanie i gdzie bez względu na ostry reżim penitencjarny państwo socjalistyczne dba o zdrowie uwięzionych. W skład personelu medycznego obozów pracy przymusowej włączano także lekarzy i felczerów, którzy odbywali tam własne wyroki. Oficjalnie do opieki nad chorymi nie włączano osób skazanych z artykułu 58, czyli za działalność antypaństwową, choć, jak pokazuje literatura obozowa, i od tej zasady zdarzały się wyjątki.

Personel medyczny w komunistycznej Rosji mógł stać się biernym lub czynnym narzędziem systemu, jak choćby wówczas, gdy uczestniczył w opisaney przez Władimira Bukowskiego w książce *I powraca wiatr (И возвращается ветер)* haniebnej procedurze wykorzystywania szpitali psychiatrycznych do walki z przeciwnikami systemu komunistycznego¹ lub w sytuacjach „handlowania” żywym towarem, które miały miejsce przy wymianie skazańców między sąsiednimi obozami. Gustaw Herling-Grudziński wspomina o mafiach doktorskich czerpiących korzyści ze sprzedaży urkom² mikstur alkoholowych, spekulujących miejscami w obozowym szpitalu, a także o lekarzach uczestniczących w zamianie oddziałów kobiecych w szpitalach „w rodzaj haremów”³. W ostatnich latach zaczęły się pojawiać przerażające informacje o zlokalizowanym w rejonie Magadanu obozie Butugyczag i o przeprowadzaniu tam eksperymentów medycznych dotyczących ludzkiego mózgu, do których wykorzystywano osoby uwięzione⁴.

Informacje o sytuacji lekarzy w obozach znajdujemy we wspomnieniach wielu zesłańców. Obfituje w nie również literatura o charakterze autobiograficznym samego personelu medycznego. Choć relacje obu stron często różnią się w interpretacji jednakowych zdarzeń, to nie ulega wątpliwości, że w większości obozów sytuacja lekarzy była bardzo trudna. Ich decyzje dotyczące leczonych więźniów, jeśli nie podobały się tym ostatnim, mogły zakończyć się zemstą ze strony tych, którzy uważali

¹ U Bukowskiego, hospitalizowanego „zgodnie z dyspozycją głównego psychiatry Moskwy”, pojawiają się lekarze głęboko zaangażowani w procedury leczenia psychiatrycznego inaczej myślących politycznie, ale także i tacy, którzy choć nie wątpią w zdrowie psychiczne represjonowanych, a nawet znajdują z nimi „wspólny język i wspólnych znajomych”, to jednak pozostają narzędziami komunistycznego systemu, W. Bukowski, *I powraca wiatr*, tłum. A. Mietkowski, Warszawa, Polonia, 1984, s. 49.

² Urkami nazywano więźniów kryminalnych.

³ G. Herling-Grudziński, *Inny świat*, Warszawa, Czytelnik, 1997, s. 146.

⁴ <https://sofyapremudraya.livejournal.com/1049904.html> [dostęp: 23.03.2019].

się za pokrzywdzonych. O tego rodzaju sytuacjach wspomina Anne Applebaum w swojej książce *Gulag*⁵. Z kolei posunięcia nastawione na realną pomoc chorym uwięzionym doprowadzały czasem do ukarania samych lekarzy, których uznawano za osoby sprzyjające sabotowaniu pracy. Aresztowany z artykułu 58 w 1987 roku Władimir Onufrijewicz Mochnacz, doktor chemii i profesor biologii, były dyrektor Dalekowschodniej Filii Instytutu Chemii Akademii Nauk ZSRR, próbujący leczyć więźniów własnymi miksturami podczas epidemii dezynтерии na Kołymie, za wstawianie się za słabymi był bity przez strażników i kilkakrotnie łamano mu żebra⁶. Polski lekarz Bolesław Stec, który chciał uchronić przed śmiercią z przepracowania zbyt wielu, zdaniem zwierzchników, więźniów, został wypędzony pieszo do innego obozu. Przy silnym mrozie gnano go ponad 30 kilometrów aż do pełnego wycieńczenia⁷.

W oczach upodlonych skazańców lekarze często wydawali się bogami, którzy dysponowali środkami pozwalającymi na to, by wyniszczonego więźnia oszczędzić, dając mu schronienie w więziennym czy obozowym szpitalu, a zesłańca przywrócić życiu, pozwalając mu odzyskać siły w szpitalnych warunkach. Myśl ta pojawia się u Gustawa Herlinga-Grudzińskiego:

„Szpital był w obozie czymś w rodzaju przystani dla rozbitków. [...] Mało było więźniów, którzy by, przechodząc obok masywnego baraku o dużych oknach, nie wzdychali w myślach: gdybyż tak na dwa, trzy tygodnie do szpitala! W czystym łóżku, w widnej sali, z doglądającą troskliwie siostrą, z uprzejmym lekarzem, ze współtowarzyszami więziennymi, którzy spoglądają na siebie inaczej niż w baraku: po ludzku, współczująco... Te dwa lub trzy tygodnie powrotu do człowieczeństwa mogły przywrócić każdemu z nas na chwilę jeszcze przed śmiercią poczucie własnej godności”⁸.

Warłam Szałamow w *Opowiadaniach kołymskich* (*Колымские рассказы*) pisał o tym szczególnym przywileju decydowania przez lekarzy o losach ich podopiecznych z obozu:

„Lekarz może zwolnić z pracy pacjenta oficjalnie, zapisując go do książki, może położyć go do szpitala, skierować na rehabilitację, zwiększyć racje jedzenia. I to, co jest najważniejsze w obozie pracy: lekarz określa „kategorię pracy”, stopień zdolności do pracy, na podstawie którego więzień jest [...] z niej rozliczany. W swojej medycznej działalności

⁵ A. Applebaum, *Gulag*, tłum. J. Urbański, Warszawa, Wydawnictwo Agora, 2018, s. 418–419.

⁶ И.В. Мохнач, *Синий йод*, [w:] *Репрессированная наука*, wyd. 2, red. М.Г. Ярошевский, А.И. Мелуа, Санкт-Петербург, Наука, 1994, ss. 145–146.

⁷ W. Jaroszyński, *Na dziesięć lat za druty*, Londyn 1987.

⁸ G. Herling-Grudziński, *Inny świat*, op. cit., s. 131.

lekarz nikomu nie podlega [...]. Jedynym obrońcą więźnia, jego prawdziwym obrońcą, jest lekarz obozowy”⁹.

Umieszczanie chorych zesłańców na krótki choćby pobyt w szpitalu ratowało życie wielu z nich. W wieku dziewiętnastym próby takiego właśnie pomagania najślabszym skazańcom podejmował w Rosji niemiecki doktor Friedrich Haass. W przeciwieństwie do większości swoich dwudziestowiecznych kolegów po fachu, pracujących wśród więźniów, Haass był wolnym, bogatym obcokrajowcem i rozchwytywanym w wyższych kręgach arystokracji lekarzem. Miał zatem pozycję i środki, które dawały mu duże możliwości walki z nieludzkim systemem więzienia na różnych szczeblach administracji. Był utalentowany, uparty i skuteczny, co zapewniło mu trwałe miejsce w historii więziennej medycyny w Rosji¹⁰.

Nazwisko Haassa w dwudziestowiecznych wspomnieniach zesłańców pada zwykle przy okazji wzmianek o moskiewskim więzieniu dla skazańców, które nosiło jego imię jako założyciela i patrona. Paradoksalnie zostało ono nadane tej instytucji przez komunistów. W dwudziestowiecznych obozowych wspomnieniach Haass ukazywany jest jako wzór lekarza, który poświęcił się bezinteresownej pracy wśród uwięzionych. Postawa Haassa stanowiła dla nich swoisty punkt odniesienia do porównań z miłosiernymi, współczującymi lekarzami stającymi na ich własnej drodze. Tak jest na przykład w pamiętnikach Anuszewana Georgijewicza Miskina *Z Tyflisu na Syberię (Из Тифлиса в Сибирь)*, w których pojawia się lekarz Tigran Gierasimowicz Spandumian, który leczył kiedyś perskiego konsula, co stało się przyczyną skazania go na wieloletnie łagry za szpiegostwo na rzecz Persji. Spandumian, podobnie jak Haass, miał „współczujące serce” i „działał cuda, walcząc o życie każdego więźnia”, a swoim oddaniem dla chorych zasłużył też na ocalenie go od zapomnienia¹¹. Z kolei Isaac Habaj, mówiąc o więziennych lekarzach, stwierdził w *Listach z obozu o zwyczajnym rygorze (Письма из лагеря общего режима)*:

„Ludzie typu Haassa to odwieczny cud. Cud wielkoduszności i samowyrzeczenia, do którego [...] nie można tak po prostu zobowiązać człowieka”¹².

⁹ В. Шаламов, *Красный крест*, [w:] *Колымские рассказы*, cyt. za: https://novpol.org/ru/SkBUu_GviZ/VRChI-V-SOVETSKIH-LAGERYaH (jeśli nie podano inaczej, cytaty przełożyła U. Cierniak).

¹⁰ Charakterystyczne jest to, że jedną z biografii Haassa napisał Lew Kopielew, sam będący zesłańcem i więźniem, por.: Л. Копелев, *Святой доктор Федор Петрович*, Москва, Центр книги Рудомино, 2013.

¹¹ А.Г. Мискин, *Из Тифлиса в Сибирь. Записки*, Нижний Новгород, ДЕКОМ, 2017, s. 456.

¹² И.Я. Габай, *Письма из лагеря общего режима (письмо Георгию Борисовичу Федорову)*, [w:] idem, *Выбранные места: Стихи. Проза. Публицистика. Письма*, zebra. Г.С. Эдельман, Москва, Весть-ВИМО, 1994, s. 183.

Rzeczywiście niemiecki lekarz Friedrich Joseph Haass (w Rosji znany jako Fiodor Piotrowicz Haass) był człowiekiem nadzwyczajnym. Urodzony w 1780 roku, przybył do Rosji w wieku 26 lat jako lekarz kilku specjalności medycznych, w tym z chirurgii i okulistyki. Jego kwalifikacje i znajomości w kręgach bogatej arystokracji, a przede wszystkim umiejętności lekarskie, sprawiły, że rychło stał się w Rosji człowiekiem bardzo majątnym.

Literatura, która zachowała się na temat doktora Haassa, jest bogata¹³. Ciekawe jest to, że z dwóch najważniejszych biografów Fiodora Piotrowicza – Aleksandra Koni¹⁴ i Lwa Kopielewa¹⁵ – ten ostatni sam był więźniem obozów pracy i miał okazję poznać blaski i cienie obozowej medycyny oraz odczuć okrucieństwo radzieckiego systemu penitencjarnego.

Doktor Haass wstawił się opieką nad zesłańcami zmierzającymi na Syberię przez Moskwę. W stolicy imperium, każdej niedzieli na Worobjowych Wzgórzach, gdzie mieściło się więzienie przejściowe dla aresztantów, czekał na wycieńczonych więźniów. Lecząc ciała skazańców, Friedrich Haass przekazywał im zawsze gorące zachęty do zwrócenia uwagi na sprawy duchowe, namawiał do pojednania z Bogiem i odrzucenia przestępczej przeszłości. Wielką zasługą Haassa było wybląganie u władz rosyjskich zmiany kajdan, które nosili zesłańcy: z ciężkich, ostrych i metalowych na lżejsze i wyściełane w okolicach rąk miękką tkaniną lub skórzaną warstwą. W tej formie mniej raniły one ręce i nie powodowały infekcji. Dzięki Haassowi doszło także do poprawy warunków higienicznych uwięzionych i wprowadzenia regularnego żywienia dla każdego skazańca¹⁶.

Ten więzienny lekarz nie bał się upokorzeń, które spotykały go ze strony rosyjskich urzędników, i nie liczył wydatków, które musiał ponosić na realizację swoich inicjatyw. Te ostatnie były ogromne i tak znacząco uszczupliły jego wielki majątek, że niemiecki doktor w 1853 roku odszedł z tego świata jako człowiek zupełnie ubogi. Mottem życia Haassa było zawołanie: „Śpieszcie się czynić dobro!”. Wryto je na kamieniu umieszczonym na jego grobie i otoczonym symbolicznymi kajdanami, które przypominały, jakiemu dziełu się poświęcił. Zasługi doktora sprawiły, że zmarł on w opinii świętości. Wszczęty już w dwudziestym pierwszym wieku pro-

¹³ Szczegółowo postać doktora Haassa i literaturę na jego temat przedstawia Bożena Pindus. Por. B. Pindus, „*Don Kichot w zniszczonym fraku*”, czyli o heroizmie doktora Friedricha Haassa, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2018, t. XIV: *Heroizm i martyrologia w kulturze Słowian*, red. U. Cierniak, ss. 335–355.

¹⁴ А.Ф. Кони, *Федор Петрович Гааз*, http://dugward.ru/library/koni/koni_f_p_gaaz.html [dostęp: 29.03.2019].

¹⁵ Л. Копелев, *Святой доктор...*, op. cit.

¹⁶ В. Варжапетян, *10 интересных фактов о докторе Гаазе*, <http://xn--80aqecdrilg.xn--p1ai/доктор-gaaz/> [dostęp: 23.03.19].

ces beatyfikacyjny zakończył się 6 maja 2018 roku ogłoszeniem Friedricha Josepha Haassa błogosławionym Kościoła katolickiego¹⁷.

Literatura łagrowa wieku dwudziestego przynosi informacje o wielu „więzieniech doktorach” i „ludziach poświęcenia”. Wśród nich szczególne miejsce zajmują Nina Władimirowna Sawojewa i Borys Nikołajewicz Lesniak – para medyków, która zostawiła po sobie do dziś nieodkryte przez badaczy wspomnienia pokazujące Gulag i jego mieszkańców przez pryzmat życia i pracy obozowego personelu medycznego. Sawojewa była wychowanką Moskiewskiego Instytutu Medycznego im. Sieczenowa, o którym z wielką sympatią pisała w swoich pamiętnikach, wspominając kolegów, administrację uczelni, wykładowców, anegdoty prof. Burdenki i prowadzone przez niego kółko chirurgiczne. W latach 1940–1952 podjęła ona pracę w najcięższych obozach na Kołymie – Dalstroju, miejscowości Bieliczja w rejonie Jagodinskim, obozie Niżnij Sejman, szpitalach przy kopalniach im. Czkałowa, w Czaj-Urinsku oraz jako główny lekarz Magłagu. Jej postać jest do dziś wciąż mało znana. Nieznane szerokiemu odbiorcy są także jej pamiętniki zatytułowane *Wybrałam Kołymę. Archiwa pamięci (Я выбрала Колыму. Архивы памяти)*. Postać Doktor Sawojewej pojawia się we wspomnieniach innych autorów. Piszą o niej Borys Lesniak w utworze *Przyszedłem do was (Я к вам пришел)*, Warłam Szałamow i Jewgienija Ginzburg, wobec których odegrała rolę obozowego Anioła Stróża¹⁸.

Kołyma była jednym z najgorszych syberyjskich obozów pracy. Nazywano ją „Syberią Syberii”. Zimą temperatura spadała tam znacząco poniżej –55 stopni Celsjusza, latem zaś pojawiały się roje kłusujących ludzi muszek i innych insektów. W 1928 roku odkryto na Kołymie bardzo bogate złoża złota. W roku 1931 zdecydowano, że ich wydobywaniem zajmą się więźniowie i bardzo szybko wysłano tam pierwszą grupę, liczącą około 200 osób¹⁹. Byli wśród nich zarówno skazani za przestępstwa karne, jak i więźniowie polityczni. I tak pozostało w kolejnych latach.

Niektórych obozów położonych na Kołymie, a także kopalni kołymskiego złota i rud, nie można znaleźć na mapie. Jedynym ich śladem są dziś wspomnienia więźniów. W kopalniach o ponurych nazwach Odínokij, Tumannyj, Wietiernij, Burchała, Dżelgala, Skrytyj, Chołdnyj, Kwarcewyj, Jubilejnyj, imieni Łazo czy Matrosowa ginęły setki zesłańców, podobnie jak we wspomnianym obozie Butugyczag. Kierowano też ludzi do kopalni Czaj-Urin (w żargonie więźniów zwanej Czaj-Umri, co

¹⁷ *Католическая церковь причислила доктора Гааза к лику блаженных*, <https://www.miloserdie.ru/news/katolicheskaya-tserkov-prichislila-doktora-gaaza-k-liku-blazhennyh/> [dostęp: 23.03.2019].

¹⁸ P. Рожина, *Колымские ангелы-спасители: о Б. Лесняке и Н. Савоевой*, „Вологодский ЛАД” 2007, nr 2, ss. 154–160.

¹⁹ J. Supady, *Cierpienie więźniów a lekarze Gulag-u w świetle literatury łagrowej*, s. 62, 66, <https://zeslaniec.pl/29/Supady.pdf> [dostęp: 23.03.2019].

tłumaczy się z rosyjskiego jako Czaj-Umrzyj), a miejsca te na mapie nie istniały²⁰. To prawdziwy paradoks więziennej rzeczywistości Kołomy.

Nina Władimirowna Sawojewa trafiła na Kołymę z własnego wyboru. Oprócz Kołomy po studiach zaproponowano jej jeszcze sześć innych miejsc pracy. Był rok 1940. Ta młoda Osetyjka, która wychowywała się jako półsierota u babci, miała wówczas zaledwie 26 lat. Przywykła do ciężkiej pracy, bo już na studiach, w latach 1935–1940, by się utrzymać, pracowała jako niania i pielęgniarka. Kołyma okazała się dla niej jednak ciężkim doświadczeniem. W jej wspomnieniach czytamy:

„To, z czym się tam zetknęłam, to, co tam zobaczyłam, wstrząsnęło mną. Najbujniejsza wyobraźnia nie jest w stanie tego oddać. Nastroszona, wypruta, przewrócona ziemia, na której roili się tak samo szarzy, jak ta ziemia, ludzie, a właściwie cienie ludzi, odziani w brudne, ubogie łachmany. Wycieńczone szaro-bordowe twarze robiły straszne wrażenie. Pierwsze zapoznanie się z przedsiębiorstwem i obozowym bytem pozwoliło mi zrozumieć dwie rzeczy: pierwsza – uratowaniem życia tych nieszczęśliwych ludzi nikt nie jest zainteresowany. Druga – że jedyna instytucja, która nie jest wrogiem więźniów, to medycy – mimo ograniczoności ich praw i możliwości”²¹.

Praca w warunkach obozowych jest doświadczeniem ekstremalnym, Sawojewa jednak nie użala się nad istniejącymi ograniczeniami. Komfort jej pracy – jako wolnego lekarza – jest zupełnie inny niż lekarzy rekrutujących się spośród więźniów, których traktuje się przedmiotowo. Zwykle poszturchiwani, bici i poniżani, rzadko spotykają się z elementarną wdzięcznością za pomoc medyczną, jaką świadczą.

O warunkach pracy lekarzy-więźniów czytamy w książce Wadima Aleksandrowskiego *Zapiski obozowego lekarza (Записки лагерного врача)*:

„W akademii pięć lat szpikowano mnie wysokimi materiałami i praktycznymi umiejętnościami bardzo dalekimi od realnego życia, a tym bardziej od obozowego. Dokładnie wszystkiego – mam na myśli praktykę medyczną – przyszło mi się uczyć z siniakami i guzami, potykając się na każdym kroku, po omacku znajdując drogę, bowiem kierowników prawie nie miałem. Potem przychodziło mi robić wszystko – od leczenia chorób oczu i żółtaczk do wyskrobywania macicy żon ochraniarzy i naczelników, u kobiet, które dokonały kryminalnych aborcji”²².

²⁰ Пор. Б. Лесняк, *Я к вам пришел*; Н. Савоева-Гокинаева, *Я выбрала Колыму (Архивы памяти)*, Москва, Возвращение, 2016, s. 60. Dalej cytuję jako BL i podaję numer strony w nawiasie.

²¹ Б. Лесняк, *Я к вам пришел*; Н. Савоева-Гокинаева, *Я выбрала Колыму (Архивы памяти)*, Москва, Возвращение, 2016, s. 312. Dalej cytuję jako NS z numerem strony w nawiasie.

²² Пор. В.Г. Александровский, *Записки лагерного врача*, Москва, Возвращение, 1996, s. 9. Od lat 30. ubiegłego wieku aborcje w ZSRR były zakazane, kobiety dokonywały ich więc nielegalnie. Literatura jest pełna informacji o tym, jak uwięzieni lekarze byli zmuszani przez obozowych urzędników i naczelników do ratowania ich kobiet, których dotknęły komplikacje nielegalnej procedury.

W szpitalu Sawojewej bardzo dużą grupę stanowią więźniowie pozbawieni wolności z artykułu 58, czyli skazani za działalność antypaństwową: „Przesławny artykuł 58 był głównym dostawcą naszego szpitala” – pisze Sawojewa [NS, 323]. Do szpitala zekowie trafiają wycieńczeni pracą ponad siły na wielkim mrozie. Nie ma dnia, by nie przywożono do kostnicy ludzi, którzy zmarli z wychłodzenia organizmu. Młoda lekarka nie potrafi się pogodzić z upodleniem żywych i brakiem szacunku dla zmarłych w obozie. To ona doprowadza do tego, że zmarli w jej szpitalu są chowani w ubraniu, a nie nago, jak to miało miejsce przed jej pojawieniem się. Masowe zjawisko na Kołymie stanowią też odmrożenia kończyn²³. Czytamy u Niny Władimirowny: „Odmrożone palce rąk i nóg ambulatoryjnie «odgryzaliśmy» codziennie po jednej miednicy” [NS, 313]. Nie trzeba chyba dodawać, że nieludzkie warunki pracy i życia, pogarszane przez okropny klimat, doprowadzają w najlepszym wypadku do awitaminozy, szkorbutu, pelagry i kurzej ślepoty. Więźniowie, podobnie jak w innych obozach, cierpią też z powodu chorób zakaźnych: duru brzuszego, czerwonki, tyfusu plamistego. Powszechna jest gruźlica. Na co dzień w barakach dokuczają im pchły, wszy i rozmaite robactwo²⁴.

W szpitalach, w których przychodzi pracować Sawojewej, pozwala się jej dobrać personel pomocniczy spośród więźniów. Tak trafia do niej w charakterze felczera Borys Lesniak, który także studiował w Instytucie Sieczenowa. Niestety studiów nie skończył, bo w 1937 roku aresztowano go za działalność antypaństwową. Po przesłuchaniach w więzieniach w Butyrkach i na Łubiance został wysłany na Kołymę do kopalni Wierchnij At-Uriach. Cierpiał na dystrofię i kurzą ślepotę. Stał się jednym z więźniów klasyfikowanych jako „dochodiagi” (ros. доходяга), czyli „umarłaki”. Kiedy na Kołymie zaczęło brakować lekarzy, dostał się do pracy w szpitalu. Tam dał się poznać jako świetny pielęgniarz, doskonały organizator i współpracownik. Z Sawojewą połączyła go miłość, a potem, gdy dla Lesniaka w 1946 roku zakończył się okres wyroku, małżeństwo. Związek z Lesniakiem doprowadził do swoistej degradacji społecznej tej młodej lekarki. Kazano jej wybierać między mężem i partią. Oddała więc legitymację partyjną, co oddaliło ją od dotychczasowych współtowarzyszy i środowiska, z którym współpracowała od skończenia studiów. Ona jednak nigdy nie żałowała swojej decyzji. Wspólnie przeżyli ponad 50 lat.

Wielkim osiągnięciem Niny Władimirowny jest szpital, który organizuje w miejscowości Bieliczja na miejscu zrujnowanego punktu medycznego. Sawojewej przyświeca hasło: „Wszystko dla więźniów” [NS, 329], którym zaraża współpracowników rekrutujących się w większości, podobnie jak Lesniak, spośród więźniów. Są

²³ O tym mowa jest też we wspomnieniach Polaków z Kołomy. Por. Z. Lewicki, *Kategoria C.F.T.*, [w:] *Kołyma. Polacy w sowieckich łagrach. Bez komentarza. Wspomnienia i dokumenty*, wyb. i red. S. Warlikowski, Warszawa, Zona Zero, 2019, ss. 432–433.

²⁴ J. Supady, *Cierpienie więźniów...*, op. cit.

wśród nich specjaliści od rolnictwa, inżynierowie i lekarze-więźniowie: Andriej Maksimowicz Pantiuchow, Iwan Pimenowicz Porszakow czy Piotr Siemionowicz Kalambert [NS, 326]. Skazańcy nazywają Sawojewą Czarną Mamą²⁵, ponieważ, jak wspomina Borys Lesniak, wiedzą, że jeśli trafią do jej szpitala – przeżyją²⁶.

Sawojewej udaje się zdobyć od miejscowego punktu medycznego z pobliskiego sowchozu zepsuty sprzęt medyczny, w tym starą lampę rentgenowską, która po prawie staje się w pełni sprawnym urządzeniem diagnostycznym. Wspólnie z człowiekiem, którego w swoich wspomnieniach nazywa „agronomem”, zakłada przy szpitalu niewielką szklarnię, w której hodowane są sprowadzane z „łądu” rośliny o krótkim okresie wegetacji, w tym specjalne ziemniaki, marchew, kapusta, rzepa, brukiew, rzodkiewka Z czasem na Bieliczkiej udaje się nawet wyhodować pomidory i ogórki. Warzywa są bezcenne dla chorych na awitaminozę pacjentów. Bieliczka ma też swoją piekarnię, gdzie przygotowywane są także lecznicze drożdże stosowane w obozie jako lekarstwo przeciwko pelagrze. Szpitalną kuchnię prowadzi szef jednej z moskiewskich restauracji Aleksander Iwanowicz Matwiejew – odnaleziony przez Sawojewą wśród więźniów [NS, 225–226].

W szpitalu Sawojewej jest przede wszystkim czysto i ciepło. Ma on własną pralnię, która staje się miejscem, gdzie pod pretekstem pracy na rzecz obozu można zatrzymać zdrowiejących pacjentów, dla których powrót do normalnej pracy byłby wciąż zabójczy. Na Bieliczkiej powstaje również pierwsza na Kołymie stacja przetaczania krwi [NS, 330]. Dawcami w większości jest personel medyczny. Nina Władimirowna sama pracuje jako chirurg, wykonując czasem bardzo skomplikowane operacje. Sprzęt używany do zabiegów chirurgicznych jest fachowo sterylizowany i ostrzony. O czystość gabinetów zabiegowych i sal operacyjnych dba felczer Borys Nikołajewicz Lesniak.

Ninie Władimirownie udaje się przekonać władze obozu, by nie otaczały szpitala drutem kolczastym ani nie stawały wokół niego wież wartowniczych. Na piśmie zaświadcza, że nikt z jej szpitala nie ucieknie i okazuje się to prawdą, mimo że zdrowszych pacjentów wypuszcza się w porze roślinnej wegetacji poza obóz, zachęcając do zbierania grzybów i owoców leśnych, z których przyrządzane są posiłki dla pacjentów [NS, 325]. Jednym z najaktywniejszych grzybiarzy jest Warłam Szałamow²⁷, którego udaje się Sawojewej i Lesniakowi uchronić przed morderczą pracą w kopalni. Staje się on odpowiedzialny za sprawy kulturalno-oświatowe. Sam

²⁵ Przydomek „czarna” miał pochodzić od jej koloru włosów i ciemnej karnacji – urody typowej dla Osetyji. Por. П.М. Нерлер, *Осип Мандельштам и его сокамерники*, Москва, АСТ, 2015, s. 348.

²⁶ Por. Б. Лесняк, *Воспоминания о Варламе Шаламове*, <https://www.youtube.com/watch?v=fu-K3QRXLxik&t=189s,3'11-3'15> [dostęp: 23.03.2019].

²⁷ O Szałamowie por. A. Rażny, *Literatura wobec zniewolenia totalitarnego. Warłama Szałamowa świadectwo prawdy*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1990.

Szałamow bardzo różnie wypowiada się o czasie spędzonym w obozie Bieliczja pod okiem Sawojewej i Lesniaka. Raz w swoich *Wspomnieniach* (*Воспоминания*) stwierdza nieco ironicznie: „Urządziłem się po prostu w świecie Sawojewej i łapałem, co dawali, nie skarżąc się i nie dziękując”²⁸, innym z kolei razem, w szkicu *Koniec Bieliczkiej* (*Конец Беличьей*), bardzo pozytywnie i ciepło wyraża się o wszystkim, co uczynili dla niego Nina Władimirowna i Borys Nikołajewicz, pisząc: „Był to, rzecz można, mój najszczęśliwszy kołomyjski czas, najbardziej bez troski”²⁹.

U Sawojewej znajduje też przystań Jewgienija Siemionowna Ginzburg, przenieśiona z żeńskiego obozu na Elgenie [NS, 329]. Umieszczona na oddziale chorych na płuca, po latach w książce *Stroma ścieżka* (*Крытой маршрутом*) napisze o swojej jakoby ciężkiej pracy w szpitalu oraz o tym, że skierowano ją w Bieliczkiej na oddział chorych na gruźlicę, gdzie cudem uniknęła zarażenia [BL, 256]. Po latach takie przekłamanie będzie miał jej za złe Borys Lesniak, który wszelkimi siłami zechce sprostować te informacje w swoich wspomnieniach, pokazując wiele nieścisłości, które pojawiły się u Ginzburg [BL, 256–266].

Są też wdzięczni za uratowanie pacjenci, doceniający to, czego Sawojewa i Lesniak dokonali na Kołymie. Ocalony w Bieliczkiej od pewnej śmierci, wyniszczony i upokorzony polski ksiądz Wojciech Darzycki (ojciec Martynian) pisze już po swoim powrocie do domu do Borysa Lesniaka:

„Trudno sobie wyobrazić moje uczucia, kiedy po raz pierwszy po samowoli kołomyjskich obozowych warunków ocknąłem się w czystej pościeli i ciepłe. Poczułem wówczas, że nie jestem rzeczą, a człowiekiem. To oczywiste, że nie mogłem powstrzymać łez. To Państwo rozpoczęliście ratowanie mi życia. Poczułem Wasz humanitarny stosunek do mnie: Nie czyniliście różnicy między «zekiem» i «wolnym». I w jednym, i w drugim widzieliście człowieka” [BL, 279].

W życiu Sawojewej i Lesniaka ksiądz Darzycki staje się kimś wyjątkowym. Przecięcie się losów tych trojga to przykład tego, że spotkania lekarzy z więźniami zmieniały życie nie tylko tych ostatnich. Dla ludzi niewierzących, jakimi są doktor Sawojewa i felczer Lesniak, chrześcijański światopogląd Wojciecha Darzyckiego, podobnie jak jego wiara w nieustanną nad nim Bożą opiekę, są nie do przyjęcia. Jednocześnie ten duchowny zaskakuje ich na każdym kroku, imponuje pogodą ducha, wielkim sercem i kontemplacyjną naturą, a w końcu także, choć długo do tego nie chcą się przyznać, naprawdę głęboką wiarą. Choć tej ostatniej nijak nie mogą zrozumieć ani jej podzielać, to z czasem zaczynają przyznawać, że to właśnie ona

²⁸ В.Т. Шаламов, *Воспоминания*, przyg. tekstu i przypisy И.П. Сиротинская, Москва, Олимп, 2001, s. 229.

²⁹ Idem, *Конец Беличьей*, <https://shalamov.ru/library/25/19.html> [dostęp: 23.03.2019].

jest źródłem siły tego człowieka. W końcu obojętna religijnie Sawojewa napisze o Darzyckim: „Młody duchowny, czysty sercem, duszą i myślami. [...] Kiedy nam jest źle, ma się kto za nas pomodlić” [NS, 338–339].

Ksiądz Darzycki i Borys Lesniak prowadzą ze sobą długie dysputy religijne, które kierują tego ostatniego ku czytaniu Biblii i zastanawianiu się nad sensem wiary w życiu człowieka. Lesniak docenia siłę religii i dręczy go to, że nie może uwierzyć w Boga. Darzycki nie zgadza się z twierdzeniem Lesniaka, że jest on i pozostanie ateistą:

„Czemu zaliczył Pan siebie do «beżbożników» – zwraca się do Borysa Nikołajewicza – Przez całe życie tworzył Pan Boże dzieła. Ratował Pan ludzi nieszczęśliwych, a przecież napisane jest: «coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt, 25,40)» [...] Nie jest Pan przecież wrogiem Stwórcy. Szuka go Pan zawsze, kiedy szuka Pan prawdy i myślę, że znajdzie ją Pan, czego z całego serca Panu życzę” [BL, 263].

Czasem zdarza się obu mężczyznom żartować, że jest między nimi wiele punktów styecznych: są w podobnym wieku i uprawiają w zasadzie podobne profesje: Lesniak leczy ciała, dając pacjentom plaster, a Darzycki – ludzkie dusze, dając im psalterz³⁰.

Kołymskie drogi Darzyckiego i małżonków Sawojewej i Lesniaka rozchodzą się w roku 1953. Rok wcześniej Sawojewa odchodzi z pracy w szpitalach obozowych i przenosi się wraz z mężem do Magadanu, gdzie przyjmuje posadę ordynatora oddziału chirurgii. Lesniak postanawia skończyć studia inżynierskie, gdyż dokończenie medycyny przez byłego więźnia Gułagu nie jest możliwe. Z Darzyckim pozostają do końca życia w bliskich kontaktach. Lesniak niezmiennie podziwia go za stałość poglądów, siłę ducha, wytrwałość w celibacie, który uznawał za ogromne poświęcenie, zachwycą się jego działalnością duszpasterską i jest niezwykle dumny, kiedy ksiądz Darzycki zostaje przyjęty na audiencji przez Jana Pawła II [BL, 284].

W roku 1972 Nina Sawojewa i Borys Lesniak przeprowadzają się do Moskwy. U schyłku życia oboje decydują się spisać swoje wspomnienia z Kołomy. Sawojewa pozostawia opis lakoniczny i bardzo wyważony emocjonalnie. Lesniak natomiast pisze tekst obszerny. Jest z zamiłowania aforystą, stąd pewnie bierze się jego niezwykle barwne pióro i żywy, lekki, chwilami pełen swady język. Czuje się w nim pisarski talent – talent do dziś nieodkryty i przez literaturoznawców nigdy nieanalizowany. Nina Władimirowna Sawojewa umiera w 2003 roku w wieku 87 lat w Moskwie. Borys Lesniak odchodzi zaledwie rok później.

³⁰ W języku rosyjskim mamy do czynienia z grą słów wynikająca z zamiany miejscem liter л i с: plaster – пластырь – psalterz – псалтырь.

Analizując postawy heroiczne skazanych na życie w Gułagu, Anna Rażny bardzo celnie napisała, że one „podważają nie tylko ideę nowego człowieka – *homo sovieticus*, ale również sens każdej – nie tylko komunistycznej utopii, która dąży do ukształtowania człowieka pozbawionego wolności ontologicznej, wewnętrznej, moralnej”³¹. Pokazane tutaj utwory Sawojewej i Lesniaka znakomicie to dokumentują i potwierdzają. Rozważając celowość zbierania wspomnień, Borys Nikołajewicz napisał: „Kiedy milczą świadkowie, rodzą się mity” [BL, 299]. Sawojewa zadedykowała swoje wspomnienia córce Tani, dodając cytaty z Tiutczewa: „Błogosławiony jest człowiek, który przyszedł na ten świat w jego najtrudniejszych chwilach” [NS, 303]. Oboje uznali zatem swoje piarstwo za ważne przesłanie, które nie miało na celu rozpamiętywania zła, ale danie świadectwa prawdy, prawdy historii, ale i tej o człowieku, którego dane im było każdego dnia ratować z upodlenia i przywracać życiu, prawdy, która im samym pozwoliła wzrastać w wolności wewnętrznej i doskonalić się moralnie.

Literatura

- Bukowski W., *I powraca wiatr*, tłum. A. Mietkowski, Warszawa, Polonia, 1984, 82 ss.
- Herling-Grudziński G., *Inny świat*, Warszawa, Czytelnik, 1997, 328 ss.
- Kołyma. Polacy w sowieckich łagrach. Bez komentarza. Wspomnienia i dokumenty, wyb. i red. S. Warlikowski, Warszawa, Zona Zero, 2019, 395 ss.
- Pindus B., „Don Kichot w zniszczonym fraku”, czyli o heroizmie doktora Friedricha Haassa, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2018, t. XIV: *Heroizm i martyrologia w kulturze Słowian*, red. U. Cierniak, ss. 335–355.
- Raźny A., *Heroizm w Gułagu*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2018, t. XIV: *Heroizm i martyrologia w kulturze Słowian*, red. U. Cierniak, ss. 169–189.
- Raźny A., *Literatura wobec zniewolenia totalitarnego. Warłama Szalamowa świadectwo prawdy*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1990, 221 ss.
- Supady J., *Cierpienie więźniów a lekarze Gułag-u w świetle literatury łagrowej*, s. 62, 66, <https://zeslaniec.pl/29/Supady.pdf> [dostęp: 23.03.2019].
- Александровский В.Г., *Записки лагерного врача*, Москва, Возвращение, 1996, 72 ss.
- Гинзбург Е., *Крутой маршрут. Хроника времен культа личности*, Москва, Советский писатель, 1990, t. 1–2.

³¹ A. Raźny, *Heroizm w Gułagu*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” 2018, t. XIV: *Heroizm i martyrologia w kulturze Słowian*, red. U. Cierniak, s. 188.

- Кони А.Ф., *Федор Петрович Гааз*, http://dugward.ru/library/koni/koni_f_p_gaaz.html [dostęp: 29.03.2019].
- Копелев Л., *Святой доктор Федор Петрович*, Москва, Центр книги Рудомино, 2013, 224 ss.
- Лесняк Б., *Я к вам пришел*; Савоева-Гокинаева Н., *Я выбрала Колыму*, Москва, Возвращение, 2016, 358 ss.
- Лесняк Б., *Воспоминания о Варламе Шаламове*, <https://www.youtube.com/watch?v=fuK3QRXLxik&t=189s> [dostęp: 23.03.2019].
- Локтев А., *Она сама выбрала Колыму: Там Мама Черная спасала зеков от неминуемой смерти и воевала с лагерным начальством*, „Новая газета” 2009, nr 85, 7 авг., <https://novayagazeta.ru/articles/2009/08/07/41840-ona-sama-vybrala-kolyumu> [dostęp: 27.03.2019].
- Нерлер П.М., *Осип Мандельштам и его солагерники*, Москва, АСТ, 2015, 555 ss. *Репрессированная наука*, wyd. 2, red. М.Г. Ярошевский, А.И. Мелуа, Санкт-Петербург, Наука, 1994.
- Рожина Р., *Колымские ангелы-спасители: о Б. Лесняке и Н. Савоевой*, „Вологодский ЛАД” 2007, nr 2, ss. 154–160.
- Шаламов В.Т., *Воспоминания*, przyg. tekstu i przypisy И.П. Сиротинская, Москва, Олимп, 2001, 384 ss.

References

- Aleksandrovskii V.G., *Zapiski lagernogo vracha* [Labour Camp Doctor's Notes], Moskva, Vozvrashchenie, 1996, 72 pp.
- Bukowski W., *Ipowraca wiatr* [To Build a Castle], transl. A. Mietkowski, Warszawa, Polonia 1984, 82 pp.
- Ginzburg E., *Krutoi marshrut. Khronika vremen kul'ta lichnosti* [Journey into the Whirlwind], Moskva, Sovetskii pisatel', 1990, vol. 1, 2.
- Herling-Grudziński G., *Inny świat* [A World Apart], Warszawa, Czytelnik, 1997, 328 pp. *Kołyma. Polacy w sowieckich łagrach. Bez komentarza. Wspomnienia i dokumenty* [Kolyma. Poles in the Soviet Labour Camps. No Comment. Memoirs and Documents], Warlikowski S. (ed.), Warszawa, Zona Zero, 2019, 395 pp.
- Koni A.F., *Fedor Petrovich Gaaz*, Available at: http://dugward.ru/library/koni/koni_f_p_gaaz.html [accessed: 29.03.2019].
- Kopelev L., *Sviatoi doktor Fedor Petrovich* [Saint Doctor Fedor Petrovich], Moskva, Tsentr knigi Rudomino, 2013, 224 pp.
- Lesniak B., *Ia k vam prishel* [I came to you], Savoeva-Gokinaeva N., *Ia vybrala Kołymu (Arkhivy pamiaty)* [I chose Kolyma (Archives of Memory)], Moskva, Vozvrashchenie, 2016, 358 pp.

- Lesniak B., *Vospominaniia o Varlame Shalamove* [Memoirs about Varlam Shalamov], Available at: <https://www.youtube.com/watch?v=fuK3QRXLxik&t=189s> [accessed: 23.03.2019].
- Loktev A., *Ona sama vybrala Kolymu. Tam Mama Chernaia spasala zekov ot neminuemoi smerti i voevala s lagernym nachal'stvom* [She Chose Kolyma herself. There, the Black Mum Saved the Convicts from Imminent Death and Was Fighting against the Camp Authorities], „Novaia gazeta”, 2009, 7 avg., Available at: <https://novayagazeta.ru/articles/2009/08/07/41840-ona-sama-vybrala-kolymu> [accessed: 27.03.2019]
- Nerler P.M., *Osip Mandel'shtam i ego solagerniki* [Osip Mandelstam and his Co-prisoners], Moskva, ACT, 2015, 555 pp.
- Pindus B., „*Don Kichot w zniszczonym fraku*”, czyli o heroizmie doktora Friedricha Haassa [“Don Quixote in a Worn-out Tailcoat”. About the Heroism of Doctor Friedrich Haass], „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” [Culture of the Slavs. Proceedings of the Commission on the Culture of the Slavs PAU] 2018, vol. XIV: *Heroizm i martyrologia w kulturze Słowian* [Heroism and Martyrdom in the Culture of the Slavs], U. Cierniak (ed.), pp. 335–355.
- Raźny A., *Heroizm w Gulagu* [Heroism in the Gulag], „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU” [Culture of the Slavs. Proceedings of the Commission on the Culture of the Slavs PAU] 2018, vol. XIV: *Heroizm i martyrologia w kulturze Słowian* [Heroism and Martyrdom in the Culture of the Slavs], U. Cierniak (ed.), pp. 169–189.
- Raźny A., *Literatura wobec zniewolenia totalitarnego. Warłama Szalamowa świadectwo prawdy* [Literature in the Face of Totalitarian Subjugation. Varlam Shalamov's Testimony of Truth], Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1990, 221 pp.
- Repressirovannaia nauka* [Repressed science], Iaroshevskii M.G., Melua A.I. (eds.), iss. 2, Sankt-Peterburg, Nauka, 1994.
- Rozhina R., *Kolymskie angely-spasiteli: o B. Lesniake i N. Savoievoi* [Guardian Angels of Kolyma: about V. Lesniak and N. Savoieva], „Vologodskii LAD”, 2007, no 2, pp. 154–160.
- Shalamov V.T., *Vospominaniia* [Memoirs], I.P. Sirotinskaia (ed.), Moskva, Olimp, 2001, 384 pp.
- Supady J., *Cierpienie więźniów a lekarze Gulag-u w świetle literatury łagrowej* [Suffering of Prisoners and Gulag Doctors in the Light of the Labour Camp Literature], ss. 62, 66, Available at: <https://zeslaniec.pl/29/Supady.pdf> [accessed: 23.03.2019].